Ner 150. ROK 1844. CZWARTEK 4 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 2,"' 823 | + 11, 1 | 4,"' 83 | PPn. Wschodni słaby | Mgła | |
| 3 | 2 | 1, 557 | + 15, 5 | 5, 08 | Pł Wschodni ,, | Chmurno | Deszcz Grzmoty |
| | 10 | 0, 592 | + 13, 0 | 5, 49 | Pn. Zachodni ,, | Pochmurno | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKOW.

DALSZY CIĄG ARTYKUŁU O STANIE KRAJU.

»Oprócz liczuych budynków parafialnych przy instytutach religijnych wymienionych, następujące publiczne budowle w upłynionéj sześcioletniéj epoce powstały. W Czernichowie, Wołowicach, Kwaczale, Żarkach, Jaworznie, Byczynie i Dąbrowy szkoły nowe piętrowe wystawiono. W Babicach i Płokach istniejące szkoły powiększono. W Czernichowie wybudowano nowy dom dla brygady żandarmów tamże konsystującéj, tudzież do domu kancellaryą kommissaryatu mieszczącego przybudowano areszta.

W Chrzanowie wymurowano szpital, studnią w środku rynku wybito i skład na sikawkę i rekwizyta ogniowe wystawiono.

W Jaworznie wymurowano dom, który obecnie kontroler lasów zajmuje, stajnie i składy propinacyjne przerobiono na mieszkania górników, wymurowano prochownią, dom dawniejszy na szpital górniczy przerobiono; dom pracy wyrestaurowano i nowy dom dla straży wymurowano przy obwiedzeniu całego zabudowania murem, nakoniec wszystkie domy na kolonii nowym dachem pokryto.

Zbyt szczupły fundusz budżetem na ogólną obronę brzegów rzek odkazany, nie pozwalał przedsiębrać systematycznych kosztownych obron dla przeszkodzenia odrywaniu gruntów i ulepszenia defluidacyi na Pszemszy i Wiśle. Robiono jednak, oprócz utrzymania tam dawniejszych, budowy wodne pilniejsze, o ile stan funduszów, i jednoczesne obrony brzegów przeciwległych dozwalały. Na Pszemszy przywiedziono do skutku dwa przekopy pomiędzy 5tym i 6tym słupem granicznym, uproszczające deflnidacyą, a pod słupem drugim zrobiono poprzeczną tamę dla zasłonienia, by Pszemsza do jeziora nie weszła.

»Co do Wisły pod Jankowicami i Dąbiem ubito ośm tam faszynowych, a pod Pasieką Czernichowską, Grotową, Sułkową, pod Zwierzyńcem i Pleszowem łącznie zrobiono tam kamiennych 28. Brzeg Wisły za klasztorem Zwierzynieckim, obok gościńca zabezpieczonym został w części murem bulwarkowym. Sprostowano koryto Rudawy w błoniu miejskiém, przez co zasłoniono brzeg prawy od ciągłego podrywania. Równie sprostowano znaczne koryto rzeki Białuchy, koryto robocze Rudawy przy gornych młynach wykasztynowano a w samych młynach ciosem wyłożono. Nakoniec po odbyciu jedenastu dwukrajowych kommissyj, przygotowano tyleż projektów do obrony Wisły w różnych punktach, które stopniowo wykonywanemi będą.«

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

*Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Lipiec 1844 r.*

*Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. | 17 | g. | 15 |
| Żyta celnego kosztował korzec | ,, 10 | g. | 16 |
| Wół cięzki wypadł na . . . . | ,, 106 | g. | 28 |
| Wół lżejszéj wagi, wypadł na | ,, — | g. | — |
| Wieprz tłusty . . . . . . . | ,, — | g. | — |
| Wieprz chudy . . . . . . . | ,, 49 | g. | 17 |
| Skop . . . . . . . . . . . | ,, — | g. | — |
| Ciele w średniéj cenie kosztowało zł. | 12 | g. | 26 |
| Mięsa wołowego ze spaśnego bydła — funt . . . . . . . . . . | | gr. | 9 |
| tegoż z drobniejszego bydła . | | — | 7 |
| Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o | | gr. | 5½ |
| Polędwicy wołowéj . . . . . . . . | | — | 12 |
| Cielęciny pięknéj funt . . . . . . | | — | 8 |
| Skopowiny pięknéj funt . . . . . | | — | — |
| Wieprzowiny z skórką i słoniną . . | | — | 9 |
| tejże bez skórki. . . . . . . | | — | 7 |
| Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . | | — | 14 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| — tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . . . . | | — | 18 |
| Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć. . funt | — | łut. | 6½ |
| detto za groszy 2 . . . . . | ,, | — ,, | 13 |
| Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. | — | łut. | 31 |
| za groszy 6 . . . . . | ,, 1 | ,, | 30 |
| za groszy 12. . . . . | ,, 3 | ,, | 28 |
| Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . | ,, 1 | ,, | 9 |
| ,, za groszy 6 . . . . | ,, 2 | ,, | 18 |
| Chleba za groszy 12 . . . . funt | 5 | łut. | 4 |
| ,, za groszy 24 . . . . . | ,, 10 | ,, | 8 |
| Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . | ,, 2 | ,, | 26 |
| ,, za groszy 12 . . . . . | ,, 5 | ,, | 20 |
| Placek solony za grosz jeden | ,, — | ,, | 13½ |

Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 12 łutów 26 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 2½.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . . . | złp. 1 | gr. | 7 |
| ,, bółczanéj . . . . . . | ,, 1 | ,, | — |
| ,, średniéj . . . . . . . | ,, — | ,, | 21 |
| ,, pośledniéj . . . . . . | ,, — | ,, | 14 |
| ,, żytnéj w najlepszym gatunku | ,, — | ,, | 20 |
| Soli centnar wagi berlińskiéj . | ,, 21 | ,, | — |
| ,, funt płaci się po . . . . . | ,, — | ,, | 6 |

Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36-garncowa u piwowara zł. 11 gr. 8, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 14, kwarta gr. 3½. należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana i w piasku utrzymana gr. 5.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 8 gr 28

| | | | |
|---|---|---|---|
| u szynkarza garniec . | ,, — | ,, | 10 |
| ,, kwarta . | ,, — | ,, | |

Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 4 gr. 14

| | | | |
|---|---|---|---|
| ,, u szynkarza garniec . | ,, — | gr. | 5 |
| Swiec rurkowych z czystego łoju funt | | ,, | 28 |
| ,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . | | ,, ,, | 26 |
| Mydła dobrego taflowego funt . . | | gr. | 22 |

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

## Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 2 *Lipca.* —

Jego Królewska Mość, raczył nadzwyczajnego posła swego i pełnomocnego ministra przy dworze wirtemberskim, w takimże samym charakterze, przy dworach xiążąt panujących Hohenzollern zawierzytelnić.—

—*Paryż* 26 *Czerwca.*—

Wczoraj policya czyniła przetrząsania u dwóch legitymistycznych parów, to jest u xięcia Montmoreney i xięcia Escars. z powodu jakoby odkrytego spisku, na przywrócenie do tronu starszéj linii burbonów w osobie xięcia Bordeaux. Rząd ma także mieć poszlaki istniejącéj na ten cel kassy składkowéj legitymistów, mającéj już do 40 milionów franków (?) wynosić. Zdaje się atoli, że w tém wszystkiém jest więcéj podejrzenia i lękliwości gabinetu dzisiejszego, niż zamierzonego czynu. U pomienionych xiążąt znaleziono tylko popiersia i medalioniki z wizerunkiem xięcia Bordeaux. Odkrycie tego domniemanego spisku, winien jest rząd wierności dwóch saperów, których jakiś nieznajomy chciał do zdrady namówić; i—oni to donieśli o tém swoim przełożonym, i wskutku tego, uwięziono niejakiego Tocetin niegdy politycznego więźnia, panów Cauchard Desmares i Lespinois, byłego podprefekta za czasów restauracyi i dyrektora zwiazku S. Ludwika.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 18 *Czerwca.* —

Na wczorajszem posiedzeniu ukończyła izba deputowanych rozprawy nad warunkami dla prywatnych towarzystw, które się podjęły ukończyć i administrować kolej żelazną z Orleans do Bordeaux.

Wystawa przemysłu zamkniętą zostanie w dniu 30 czerwca, a rozbieranie tymczasowéj budowy dla niéj wystawionéj, rozpocznie się z dniem 1 sierpnia. Z tego powodu podają teraz różne plany, jak takową przechować, utrwalić i na inne cele użyć, iżby za każdą nową wystawą nie ponosić tak wielkich kosztów.

W biórach izby deputowanych bardzo żywe toczyły się wczoraj rozprawy. Szło o wybór kommissarzy do roztrząśnienia projektu o gimnazyach. Prócz pana Carne, wszyscy inni wybrani członkowie do kommissyi znani są jako przeciwnicy tego projektu, to jest pan Dupin, Thiers, Dufaure, Odilon Barrot i inni; spodziewają się, że p. Dupin albo p. Thiers obrany będzie sprawozdawcą.

Minister wojny otrzymał od jenerała Marey z Algieru rapport z d. 10 b. m., według którego nadspodziewanie cesarz marokański przy swych krokach nieprzyjacielskich zdaje się upierać. »Mówią tu powszechnie — donosi ów rapport — że Maroko nie przestaje wspierać Abd-el-Kadera i że ten ogłosi wojnę świętą. Sądzą, że przedsięweźmie kierunek ku Oranowi.«

Według ostatnich wiadomości z Algieru, xżę Aumale powrócił znowu d. 4 czerwca z Biskary do Konstantyny, pozostawiwszy w pierwszem mieście oddział lekkiéj piechoty i urządziwszy podbite pokolenia w górach Aures. Jenerał-Major Delarue został przez xcia powo-

łany do Konstantyny, i miał otrzymać dowództwo w prowincyi wschodniéj. Ten jenerał już kilka razy użyty został do ważnych poleceń w Afryce.

Listy pod dniem 8 b. m. donoszą z Oranu, że w nocy z d. 5 na 6 parostatek *Vautour* odpłynął z tamtąd do Tangeru z pilnemi depeszami dla tamecznego konsula francuzkiego i z pewnym rodzajem *ultimatum* do Sultana Muley-Abderramana, od którego żądane jest zadosyćuczynienie, za nieprzyjacielskie kroki jego wojska przeciw francuzom. Aż do powrotu tego parostatku, ogranicza się na silnem odpieraniu wszelkich napaści ze strony marokanów, bez zaczepnego działania. Z tem wszystkiem marszałek Bugeaud zaraz po przybyciu do Oranu przedsięwziął na wszelki przypadek środki ostrożności. Uorganizowana brygada obwodowa z 48 liniowego i 3 lekkiego pułku i artylleryą opatrzona, udała się pod dowództwem pułkownika Pellissier do granicy marokańskiéj. Dnia 8 sam marszałek pospieszył na granicę, aby stanąć na czele swego wojska, z którem się zjedzie w Miserghin, gdzie miało pierwszy odbyć nocleg.

— *Londyn* 18 *Czerwca.* —

Xżę Henryk niderlandzki opuścić miał dziś Plymouth z eskadrą swoją.

Król saski znajduje się dziś na uczcie dawanéj co rok przez xcia Wellingtona w rocznicę bitwy pod Waterloo.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby lordów, przeczytany został powtórnie bil względem środków do silniejszego przytłumienia handlu niewolnikami. Hr. Minto zwrócił przy téj okoliczności uwagę, że dowóz niewolników na wyspę Kubę, będąc wspierany przez teraźniejszego jlnego kapitana téj wyspy, O'Donnella, coraz się bardziéj powiększa. Hr. Aberdeen odpowiedział, że z żalem swoim potwierdzić to musi, i że w ogólności na wyspie Kuba nie można liczyć na zmniejszenie dowozu niewolników, jeżeli tameczny jlny kapitan sam się tem nie zajmie. I tak poprzedniemu, człekolubnemu gubernatorowi Kuby, jenerałowi Valdez, udało się tylko przez przekroczenie swych instrukcyj zmniejszyć liczbę corocznie przywożonych niewolników z 40,000 na 30,000; pod O'Donnelem zaś przeciwnie wprowadzono w tym roku przez ciąg jednego miesiąca więcéj niewolników, aniżeli pod Valdezem w ciągu całego roku.

Wiadomo że sędziowie angielscy czynią corocznie objazd po hrabstwach (circuit,) w ciągu którego odbywają sądy. Lord wielki kanclerz zawezwał sędziów do odłożenia na późniéj tegorocznego objazdu, z powodu, iż ich obecność będzie potrzebna w izbie lordów, dla sądzenia sprawy zaapellowanéj przez O'Connella i spółoskarżonych. Apellacya podana została 1 Czerwca.

— *Madryt* 2 *Czerwca.* —

Mówią, że królowe powrócą dnia 20 lipca do stolicy.

Rząd otrzymał wiadomość, że jenerał O'Donnell, który dowodzi na Hawannie, oparł się naleganiom konsula angielskiego i kazał rozstrzelać sześciu anglików skazanych na śmierć przez sąd wojenny, jako winnych spisku na życie i bezpieczeństwo białych. Murzyni uwiedzeni przez tych anglików rozstrzelani byli d. 28 kwietnia w liczbie blisko 200, 400 uległo temuż samemu losowi w kilka dni późniéj.

*Paryż* 17 *Czerwca.* W chwili kiedy dzienniki zajmują się tak bardzo pogłoską, że Don Karlos zrzekł się praw swoich do tronu lub też ma to uczynić, ważną jest następująca okoliczność: Hrabini Podenas, któréj matka, xżna Kars, ozdobiona była od króla Ferdynanda VII. orderem damskim Izabelli katolickiéj, udała się na początku b. m. do Bourges, dla zwrócenia, jak zwyczaj mieć chce, małżonce Don Karlosa ozdób tego orderu, gdyż xżna Kars umarła niedawno. Właściwie, opróżnione ozdoby powinny były być zwrócone królowéj Izabelli; ale że hrabini Podenas należy do stronnictwa legitymistowskiego, przeto w jéj oczach sam tylko Don Karlos jest prawym królem hiszpańskim, a tem samem jego małżonka prawą W. mistrzynią orderu Izabelli katolickiéj. Infantka nie tylko pochwaliła krok hrabiny Podenas, lecz nawet, uważając się za najwyższą patronkę tego orderu, ozdobiła hrabinę tegoż dnia wstęgą orderową, i w własnoręcznym piśmie, datowanym z Bourges d. 1 b. m. zawiadomiła ją o mianowaniu damą orderową. Okoliczność ta nie potrzebuje żadnych dalszych uwag, aby wspomnioną wyżéj pogłoskę o zrzeczeniu się Don Karlosa praw do tronu, odeprzeć jako zupełnie bezzasadną.

## Rozmaitości.

### TAJEMNICZA NIEZNAJOMA.

(tegoczesne zdarzenie prawdziwe)

Pan C. powróciwszy z emigracyi do Francyi, przywiózł pewnego dnia nieznajomą damę do jednego ze znakomitych domów w Paryżu i rzekł do właściciela: „Dama ta zasługuje na całe jego współczucie; powierzam i polecam ją panu, abyś się z nią z wszelkiemi względami obchodził; dopełniaj pan wszelkich jéj życzeń, ale nic się o niéj nie wywiaduj. Są tajemnice, z których zasłony nigdy zdzierać nie należy.“

Margrabia L..., któremu była poleconą, był właśnie człowiekiem zdolnym to wszystko dopełnić. Nieznajoma znalazła w jego domu najlepsze przyjęcie; przeznaczono dla niéj elegancki domek w pięknym ogrodzie, dano dwóch ludzi do usług i ekwipaż, i margrabia wyznaczył jéj 12,000 fr. na roczne utrzymanie. Nie długo potem umarł p. C. Tajemnicza nieznajoma żyła z początku w najściślejszém odosobnieniu, i nigdzie nie wychodziła, tylko do kościoła lub dla odwiedzania chorych. Jéj pobożność i dobroczynność były jednak wiadome. Pobożne damy starały się zabrać z nią znajomość; duchowni i zakłady dobroczynne udawały się do niéj, i tym sposobem *nieznajoma* we-

szła zwolna znowu w związki ze światem. Jéj tajemniczość była ciągle szanowaną; sama nie uchylała zasłony, jaka jéj poprzednio życie pokrywała, i nikt nie śmiał jéj pytać o to, czego sama objawić niechciała. Tylko dla wymieniania jéj, dano jéj nazwisko: hrabina Joanna.

Margrabia L. umarł ale zabezpieczył testamentem jéj przyszłość, wkładając na swych spadkobierców obowiązek pozostawienia jéj domku i płacenia dożywotnie 20,000 fr. rocznie.

Upłynęło wiele lat, a sława hrabiny powiększała się ciągle. Przez swą dobroczynność zapoznała się z pierwszemi familiami; zmuszano ją prawie do przyjmowania u siebie wielbicieli jéj cnót i jéj rozumu, i niebawem jéj dom uważany był za najprzyjemniejszy i za miejsce zbierania się najlepszego towarzystwa. Miano sobie za zaszczyt mieć wstęp do jéj salonu; ubiegano się w czynieniu honorow téj światłéj nieznajoméj i w pozyskaniu jéj uśmiechu zadowolenia; nawet szukano u niéj rady w najważniejszych interessach. Przez 30 lat hrabina Joanna była wyrocznią przedmieścia St. Germain. Interessa najznakomitszych familij spoczywały w jéj ręku, najważniejsze tajemnice były jéj powierzone, i ona kojarzyła najznakomitsze małżeństwa.

W połowie b. m. hrabina Joanna rozstała się z tym światem. Cała stara arystokracya była niepocieszona, i unosiła się w pochwałach téj powszechnie żałowanéj nieznajoméj. Ale śmierć zdziera wszelkie zasłony; tajemniczość rzadko poza grób zachować się może. W pokoju zmarłéj znaleziono na pół spalone papiery; śmierć zaskoczyła ją, gdy właśnie była zajęta ukryciem na zawsze tajemnicy swego życia. Co płomienie pozostawiły, było dostatecznem do wyjaśnienia tajemnicy.

Jakież przerażenie! hrabina Joanna, ta tak uwielbiana, tak czczona kobieta, ten wzór wszystkich cnót, czemże była? Jakież było jéj rzeczywiste nazwisko? Nazywała się rzeczywiście Joanna, Joanna de Luz, de St. Remy, hrabina *de Lamotte*. Była ową słynną hrabiną de Lamotte z głośnéj sprawy o naszyjnik brylantowy królowéj Maryi Antoniny. Hrabina de Lamotte była skazana, piętnowana na obudwóch łopatkach, smagana publicznie i zamknięta w Salpetriere, zkąd, jak wiadomo, uciekła do Anglii, gdzie rozgłoszona została wieść o jéj śmierci. Dawno już o niej zapomniano, tymczasem umarła ona dopiero teraz, powszechnie uwielbiana, wśród przepychu, spokojnie na łożu, przeżywszy lat 89. Można sobie wystawić podziwienie tych wszystkich, którzy ją znali.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA. —

*Od dnia 3 do dnia 4 Lipca.*

Laskowski Roch ob., Walewska ob., Poletyłło Władysław hr., Wojciechowski Tytus ob., Piwkowski Franciszek, Jejehmann Antoni, Warzewska Dorota ob., Siewczyński, z Polski; — Rzechal Węcel, z Galicyi; — Wieczorek Józef, Podhajecka Karolina, Porembieński Stanisław, Hochberg Karolina, Lobe Edward, Reppert Robert, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa*

König Jan ob., Zarzecki Stanisław, Smoliński Antoni ob., Polanowski Alexander ob., Jakobi Karol, Lovisi Julian, Molinari Marco, Molinari Ludwik, Molinari Franciszek, do Polski, — Elsnig Albertyna, Szymanowski Szymon, Beckmann Teodor, Kostecki Alojzy z żoną, Meltzer Wojciech, do Galicyi, — Bajer Józef, Jakubowski ob., Sochocki Władysław, Rumpen Piotr, Galle Karol do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Zawiadamia iż w skutek reskryptu Trybunału z dnia 17 Kwietnia 1844, N. 2145 w drodze pertraktacyi spadkowéj po Janie Kruczkowskim, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą w wsi Prądniku Białym w Dystrykcie Balickim, w domu pod L. 9 w dniu 15 Lipca r. b. o godzinie 9 rano. Pościeli, bielizny, sukien, stolarszczyzny, różnych ruchomości gospodarskich i kuchennych, i narzędzi rolniczych i gospodarskich, a w d. 16 t. m. i r. konie, krowy, jałówka, o godzinie 11 z rana w Krakowie na targowisku końskiem, następnie w d. 17 Lipca b. r. o godzinie 9 z rana w domu pod L. 5 w Gminie VII. kleparz, cyna, stolarszczyzna, perły, korale, sreber, kosztowności, i innych ruchomości, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 4 Lipca 1844 r.

(1r.) Franciszek *Jakubowski.*

# Doniesienie prywatne.